

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkiem „GOSPO NIEDZIELNY” i „GOSPO-DARZ” wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnożeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyści wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Brygidy wd.
Jutro: Winc. Kadłubka.
Pojutrze: Franc. Borgiusza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 13 zach 5 22
Jutro: » » 6 15 » 5 19
Pojutrze: » 6 16 » 5 17

Rewolucya w Portugalii.

To czego od dawna się spodziewano, a co było nieomal nieuniknionem, stało się obecnie faktem. W Portugalii, państwie katolickim, położonym na półwyspie pirenajskim, wybuchła rewolucya.

Okręty wojenne bombardują pałac królewski, na którym rewolucyoniści zatknęli sztandar republikański.

Młodego króla Manuela wzięli rewolucyoniści w niewolę.

Londya, 5 października. „Daily Mail” donosi, że rewolucya w Lizbonie przybrała poważne rozmiary.

Wszelka komunikacya została przerwana druty telegraficzne poprzeciane. Walki w w ulicach miały krwawy przebieg.

Paryski „Matin” otrzymał telegrafem bez drutu wiadomość, potwierdzającą wybuch rewolucyi.

Armia i flota stanęły po stronie rewolucyonistów.

W porcie ustala wszelka komunikacya. Wybuchł strejk w porcie i na kolejach.

Obecny król portugalski Manuel II liczy obecnie lat 20 i objął tron w roku 1908 po ojcu Karlosie, którego razem z starszym bratem zamordowano. Za ledwie więc trzy lata nosił on koronę królewską którą jednako i w tym czasie bezustannie stracić mu usiłowali rewolucyoniści i tylko dzięki wielkiemu wpływowi dworu angielskiego dotychczas, zdołał się dotąd utrzymać na swym chwiejnym tronie, z którego wreszcie jednak go strącono.

Obecna rewolucya jest oczywiście republikańska, to znaczy dąży do zdetronizowania króla i utworzenia republiki portugalskiej. Jak dotąd, rewolucyoniści mają przewagę. Czyją zatrzymają lub czy wpływy mocarstw, mianowicie Anglii znowu podreperują chwiejny tron, należy odczekać. Lecz nawet gdyby to ostatnie nastąpić miało, rządy monarchiczne prędzej czy później ustąpić będą musiały na korzyść republiki.

Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Paryża i Londynu, rewolucya w Portugalii zwyciężyła! Zamek królewski po krótkim bombardowaniu zajęły wojska marynarki, zatknawszy na nim sztandar republikański. Okręty rewolucyonistów oznaczone są banderami koloru zielonego i niebieskiego.

Ważny wyrok na tle noweli osadniczej.

W ostatnim czasie mnożą się wypadki że władze, na podstawie znanego paragrafu osadniczego odmawiają konsensu nie tylko na budowę nowych domów, ale nawet na przebudowanie starych. Wobec tego zasługuje na szczególniejszą uwagę następujący wyrok najwyższego sądu administracyjnego:

Pewien gospodarz posiadał dom mieszkalny, zabudowany poza zamieszkaną miejscowością, z którego korzystał wraz z rodziną. Swego czasu otrzymał on przepisaną konsens osadniczy. Dom ten był 18,20 mtr. długi i 5,35 mtr. szeroki i zawierał trzy pokoje mieszkalne i jedną sien z jednym

wyjściem. Później stawił gospodarz wniosek do policyi, by mu wolno było pobudować nowy budynek mieszkalny na miejsce starego, który zamierzał zerwać. Nowy dom miał być 12,80 mtr. długi, 10,30 mtr. szeroki i miał zawierać dwie izby, komorę, kuchnię i kuchenkę na lato.

Władza policyjna wniosek odrzuciła z uzasadnieniem, że wnioskodawca powinien nasamprzód przedłożyć konsens osadniczy. Zażalenia przeciwko temu wniesione do landrata i naczelnego prezesa zostały oddalone. Ostatni kładł nacisk na to przedewszystkiem, że planowany dom nie może być uważany za budowę uzupełniającą, ponieważ w stosunku do starego domu jest za wielki, podczas gdy skarżący obstawał przy tem, że idzie tylko o budowę w miejsce starego, o powrotne wzniesienie domu mieszkalnego o cokolwiek większych rozmiarach, który uwzględnia potrzeby rodziny jego, składającej się z 8 głów.

Gospodarz wytoczył prezesowi skargę. Zaskarżony oświadczył, że nowy dom mieszkalny ma być znacznie większy niż stary, że ma mieć — zamiast dawniej 3 pokoi mieszkalnych, sieni i wyjścia — 5 pokoi mieszkalnych, dwie sienie i dwa wyjścia, a poza tem górna część pod kozłami jest tak zbudowana, że można tam także jeszcze jeden pokój urządzić. Planowany więc dom tak znacznie objętością przewyższa stary dom, że trzeba go uważać za nową koloniję.

Najwyższy pruski sąd administracyjny mimo to przyznał słuszność skarżącemu gospodarzowi. Nie idzie o to, tak rozstrzygnął sąd, że nowy dom więcej i większe ma mieć pokoje jak dawniejsze, lecz przedewszystkiem o to, czy przez powiększenie liczby mieszkań w starym domu ma się stworzyć miejsce dla większej liczby ognisk domowych. To ostatnie nie ma w tym przypadku miejsca. Stwierdzono natomiast, że rodzina skarżącego składa się z 8 głów. Dla takiej liczby osób, dla której są co najmniej 2, jeżeli nie 3 sypialnie potrzebne, wystarczą powstać mające pokoje za ledwie tylko wtenczas, jeżeli liczy się z możliwością, iż na górze urządzony będzie jeszcze jeden pokój. Na mocy tego skarżący nie potrzebuje konsensu osadniczego.

Z powyższego uzasadnienia wyroku zasługuje na szczególniejszą uwagę ustęp, opiewający, że przez powiększenie liczby mieszkań nie zamierzano stworzyć miejsca dla większej liczby ognisk domowych. Gdyby budujący gospodarz był stworzył większą liczbę ognisk, byłby najwyższy sąd administracyjny uważał przebudowany dom za nową osadę i byłby konsensu odmówił.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Zamierzona podróż cesarza Wilhelma II do Brukseli napotyka na niespodziewane trudności z powodu stanowiska socjalistów belgijskich. W Berlinie otrzymano wiadomość, że o ile ludność naogół przyjęła zapowiedź wizyty cesarskiej obojętnie, o tyle socjaliści zainteresowali się bardzo tą sprawą i zamierzają dać wyraźnie poznać cesarzowi Niemiec, iż nie

jest on zbyt pożądanym gościem. Socjaliści przygotowują w tym celu, jak donoszą pisma brukselskie, odpowiednie demonstracye. „Echo de Paris” pisze, że na skutek tych wieści cesarz Wilhelm wysłał do stolicy Belgii księcia Adolfa Schaumburg Lippe w celu zbadania nastroju Belgijczyków i przyjazd cesarza do Belgii będzie zależał od raportu, jaki złoży mu książę. W razie przyjazdu cesarza do Brukseli, tamtejsza kolonia niemiecka ma zamiar ofiarować mu koronę cesarską z brylantów, pochodzących z południowo-zachodniej Afryki.

— Rewolucya berlińska przycichła. W sobotę, w niedzielę i poniedziałek panował w Moabicie spokój. Rzecz dziwna, że gdy policyi było najmniej, że wówczas nastąpił spokój. Dotychczas uwieziono razem 42 osoby, których sędzia śledczy bada. Kilku aresztowanych zdybano na rozbijaniu latarni.

— Socjalistyczny główny zarząd wyborczy rozpuścił pogłoskę, że parlament niemiecki zostanie niebawem rozwiązany, bo że niby rządowi zależy na jak najspieszniejszych nowych wyborach. Pogłoska ta jest pono fałszywą, bo rządowi z nowymi wcale się nie spieszy. Rząd jest przekonany, że im później wybory nastąpią tem lepiej dla niego, bo tymczasem naród się uspokoi i mniej będzie socjalistów popierał.

— Walka w przemyśle metalowym. Wykluczenie z pracy względnie strejk robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym zdaje się być nieunikniony. We walce tej brać będzie udział 600 tysięcy robotników. Byłby to największy strejk, jaki dotąd zaszedł w Niemczech.

— O rozruchach w Moabicie zamieściła gazeta kanclerska „Nordd. Allg. Ztg.” artykuł, w którym zaznacza, że rozruchy wywołali socjaliści i że była to z góry umówiona rewolucya przeciwko porządkowi publicznemu.

— Kobiety niemieckie a polityka kresowa. Na czwartym z rzędu zjeździe kobiet niemieckich w Lesznie, mającym się odbyć od 10 do 12 bm. związek poznański i gdański postanowiły stawić wniosek, aby sprawy polityczne i narodowe zostały wykreślone z programu i odnośna komisya ma być zniesiona. Pisma hakatystyczne z „Pos. Tgbl.” okrutnie nad tem ubolewają i przemawiają kobietom niemieckim do sumienia, aby tego nie czyniły, bo w takim razie „faterland” będzie w jeszcze większej biedzie. Prawdopodobnie krzyki hakatystyczne odniosą odpowiedni skutek.

— Parlament niemiecki, jak już wiadomo, rozpocznie obrady dopiero z dniem 22 listopada. Tak postanowił rząd. Istniał zamiar zwołania parlamentu prędzej, ale nie można było tego uczynić ze względu na obradujące podczas lata komisye. Zależało mianowicie głównie na tem, zeny komisya zabezpieczenia załatwiła swoje zadanie przed rozpoczęciem obrad parlamentarnych.

— Instancya apelacyjna dla wyroków izb karnych! Komisya prawnicza parlamentu niemieckiego uchwaliła ustanowienie izby apelacyjnej dla wyroków izb karnych. In-

stancje te złożone być mają z trzech pracowników i trzech ławników.

— **Austria.** W Galicyi, a mianowicie w Krakowie podpadła policyi znaczna liczba szpiegów zagranicznych. Wiele z nich wylapano i wtrącono do więzienia. Przy tej obławie, wymierzonej przeciwko szpiegom rosyjskim i pruskim odkryto w Krakowie tajny związek rewolucjonistów z pod zaboru rosyjskiego. Aresztowano przeszło 20 podanych rosyjskich, w tem wielu akademików, u których znaleziono plany wojskowe, brauningi (rewolwery) karabiny i t. d. Pomiędzy aresztowanymi pochwycono według gazet galicyjskich, podobno też szpicla, opłacanego przez rząd rosyjski.

— **Hiszpania.** Walka kulturalna w Hiszpanii. W niedzielę były w całej Hiszpanii demonstracje katolików przeciw obecnemu rządowi liberalnemu. W San Sebastian, stolicy Baskijczyków demonstrowało 30 tysięcy ludzi. Wygłoszono mowy, potępiające politykę rządu, atoli przebieg demonstracji był spokojny. W Walencji wzięło w demonstracji przeszło tysiąc osób udział. Katolików napadli socjaliści, przyczem strzelano z rewolwerów. Policya przywróciła spokój. Do Madrytu nadeszły wiadomości z różnych miast prowincjonalnych o uchwałach przyjętych na wiecach katolickich, w których potępiano antykościelną politykę rządu. Przebieg demonstracji był wszędzie spokojny z wyjątkiem Walencji, Saragossy i Madrytu.

— **Z Portugalii.** Krwawe zaburzenia powstały w Barreiro, w pobliżu Lizbony, z powodu strejku robotników przemysłu korkowego i winiarzy. Pierwsi protestują przeciwko wywozowi nieobrobionego drzewa korkowego, drudzy przeciwko dowozowi gotowych beczek do wina z zagranicy. Około 20 tys. ludzi opuściło pracę, zatrzymali pociągi i spalili wielkie zapasy drzewa korkowego. Na widownie rozruchów wyruszył cały pułk piechoty, 4 szwadrony kawalerii i korpus inżynierii. Doszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami a wojskiem. Przeszło 50 strejkujących odniosło rany. Rząd uległ jednak żądaniu robotników i wydał zakaz wywozu drzewa kor-

kowego oraz dowozu gotowych beczek. Przeciwko zakazowi temu protestują znowu rządy Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec, które dla braku beczek nie mogą wywozić z Portugalii zakupionego wina.

— **Chiny** Powstanie bokserów. Amerykańska flota oceanu Spokojnego otrzymała rozkaz, aby była gotowa do odpłynięcia. Przyczyną tego rozkazu jest obawa wybuchu nowego powstania bokserów w Chinach. Taki sam rozkaz otrzymała eskadra amerykańska w Manili, oraz armia lądowa na Filipinach.

Sprawy polskie.

— **Złożenie mandatu.** Dr. Henryk Szuman, poseł do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego śremsko-średzko-wrzesińskiego, złożył mandat z powodu podeszłego wieku. Poseł Szumann jest najstarszym członkiem izby poselskiej. Sądziwemu obrońcy naszej sprawy, ustępującemu z posterunku, na którym pracował niestrudzenie długie lata, należy się z strony społeczeństwa polskiego szczere podziękowanie.

Rodacy! Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa wyborczego wprost u Zarządu lub u mężów zaufania. Jest to Waszym obowiązkiem narodowym!

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniechęcić pozwoli.

ma tam, w górze, moc porozumiewania się z tymi, których ukochał na tym świecie, jeżeli mu wolno prosić dla tych istot, o jakąkolwiek łaskę, ulituje się nad jej niedolą i dopomoże wyjść z koła zaczarowanego.

Wysiadła Henryka z powozu, tak samo jak za pierwszwdm razem, w kilka dni po pogrzebie Ludwika d'Arnéville'a, tuż przed bramą cmentarną.

Kwitły już róże, kiedyż zresztą w Paryżu nie ma róż dla bogatych?

Kupiła u ogrodniczki snop cały róż najpiękniejszych i poszła dalej z głową na piersi opuszczoną, przez ulice i ścieżki cmentarne ponura i smutna śmiertelnie.

Szła z dziesięć minut, nie widząc nikogo i niczego w koło siebie.

Gdy była już blizką celu zamierzonego, przeszła jej drogę inna kobieta, wracająca widocznie z cmentarza.

Henryka nie zatrzymała się i nie podniosła głowy. Tamta atoli stanęła jak wryta..

Poznała natychmiast panią Staranval, zdziwiona niesłychanie jej pojawieniem się w tem miejscu właśnie.

Tą drugą kobietą, była panna Leonia de Livry.

Dokąd dążyła Henryka, z tą olbrzymią wiązką róż?

Wiedzioną instynktem nieokreślonym, Leonia wróciła się nazad, śledąc kroki nadchodzącej z daleka z bocznej uliczki. Zobaczyła Henrykę padającą z głuchym jękiem na kolana, przed tym samym grobowcem jej narzeczonego, przed którym klęczała przed chwilą ona, przynosząc swemu ukochanemu, także bukiet róż.

Zona deputowanego wcisnęła swoją wiązkę w kraty żelazne, tuż obok bukietu Leonii i załkała wymawiając słowa urywane, a dla Leonii niezrozumiałe.

Zdewienie początkowe, zmieniało się stopniowo w najwyższe zdumienie. Naraz zdolała Leonia pochwycić uchem dokładnie

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyeceza. W ćwiczeniach duchownych; które przeszłego tygodnia się odbywały w Stoczku (Springborn) brało udział 81 nauczycieli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go października 1910.

— **Czytelników naszych** prosimy aby nam donosili spiesznie adresy tych rodaków którzy mimo nawoływania naszego i agitacji z ich strony niby to dla zaoszczędzenia kilku trojaków »Gazety Olsztyńskiej« dotąd nie zapisali, mimo, iż chętnie polskie gazety czytują. Redakcyja pragnie bowiem tym wszystkim rodakom dla zachęty »Gazetę Olsztyńską« na ten cały kwartał bezpłatnie przez listowego w dom posyłać, w nadziei, iż zasmakowawszy wpierw oświaty, później sami sobie »Gazetę Olsztyńską« zapisywać będą. Prosimy więc o spieszne podawanie nam adresów takich rodaków na karcie pocztowej.

— **Majątek Katrajny** pod Biskupcem obszaru 1400 mórg, sprzedał Polak p. Dabiński za pośrednictwem żyda Sassa z Olsztyna niejakiemu Bussemu z Poznania za 295,000. O ile nas poinformowano, jest nowonabywca Niemcem, a w takim razie należałoby się umieścić nazwisko pana D. w »czarnej księdze«, spisie sprzedawczyków.

— **Donosiliśmy** niedawno, iż lakiernikowi Schimanskiemu zład skradziono w podstępny sposób powóz. Złodzieja udało się obecnie wysledzić na targu w Morągu, gdzie skradł również konia. Aresztowano go, a wóz oddano właścicielowi.

— **Z sądu przysięgłych.** We wtorek rozpoczęły się tegoroczne czwarte posiedzenia sądu przysięgłych. Jako pierwszy stał robotnik Walenty Hermanowski ze Staro Marcinkowa oskarżony o zbrodnię przeciwko moralności (§ 176). Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności, a sąd skazał go, przyznając mu łagodzące okoliczności na rok więzienia. — Za lekko-

część słów lkaniami przerywanych:

— Ulituj się nademną ty przynajmniej! Oh! litości miłosierdzia!

Pobłądła śmiertelnie i czując, że się nogi pod nią uginają, oparła się Leonia plecami o nagrobek. Doznawała dziwnego i niepojętego wrażenia.

Zdawało się jej, że ktoś pchnął ją nożem w samo serce.

Opanowała natychmiast gwałtowne wzruszenie, a mgła zasłaniająca zrazu jej wzrok rozproszyła się zwolna.

Wpatrywała się dalej w klęczącą. Pani Staranval nie zmieniła postawy, wstrząsana płaczem spazmatycznym.

Uplynał dobry kwadrans, zanim się w górę podźwignęła, zataczając się jak pijana. Leonia nie ruszyła się, oddech wstrzymując, ukryta za kamiennym nagrobkiem.

Gdy zobaczyła, że Henryka podnosi się z klęczek i skierowuje ku bramie cmentarnej swe kroki, puściła się i ona tą samą aleją..

Znowu po krótkim namyśle wróciła z drogi, przeszedłszy pomiędzy dwa groby, stanęła u frontu grobowca wspaniałego rodu d'Arnéville, w chwili, gdy pani Staranval odchodziła od niego.

Dwie kobiety znalazły się jedna naprzeciw drugiej.

Henryka krzyknęła, nie będąc w stanie zapanować nad przerażeniem, które ją nagle ogarnęło.

— Panna de Livry! — zawołała.

— Tak, pani... ja w własnej osobiel — odrzuciła Leonia najspokojniej. — Czyż to może wydać się komuś dziwnem, że przyszedłem ustroić w pierwsze róże grób mego narzeczonego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zapowiedziała, że ma gwałtowną migrenę.

Ileż kobiet wybawi zawsze z kłopotu ta poczciwa migrena.

Przez cały wieczór i noc spędzoną bezsennie, układała przeróżne plany, nie zatrzymując się ostatecznie przy żadnym z nich.

X.

Prosto z domu pana Brottel, kazała się zawieść Henryka, na cmentarz Pere Lachaise.

Po gorzkim zawodzie, który ją tam spotkał, z rozpaczą w duszy, pomyślała nagle o nim... o drogim jej zmarłym.

Nie była dawno na cmentarzu, w tem mieście umarłych, cichem, spokojnem, gdzie spoczywają ci, snem przespanym, którzy za życia tak samo jak my, myśleli, troszczyli cię, kochali, cierpieli i płakali... na tym tu świecie.

Zdało się biednej kobiecie, że przyniesie jej pewną ulgę w niedoli, szczerą, z serca płynącą modlitwa, u stóp grobu, gdzie spoczywa człowiek ukochany przez nią niegdyś, że uspokoi może cokolwiek trawiącą ją gorączkę.

Ona wierzyła dotąd na szczęście w nieśmiertelność duszy.

Musiała zatem dusza Ludwika unosić się po nad grobowcem, kryjącym jego zwłoki cielesne.

Będzie błagała nieboszczyka, zaklnie go na wszystko najświętsze, aby pospieszył jej biednej na ratunek.

Ludwik usłyszy jej prośbę gorącą, a jeżeli duch uwolniony z więzów cielesnych

myślne krzywoprzysięstwo skazano żonę kowala Franciszkę Pittkus z Wyznowa na miesiąc więzienia. — We środę stawali chalupnik Adam Preuss, wyrobnica Augusta Preuss, wyrobnik Fryderyk Preuss i wyrobnik Gustaw Rybak wszyscy z Ruszkowa oskarżeni o ciężkie pokaleczenie z wynikiem śmierci. Sąd po przesłuchach licznych świadków i dłuższej naradzie orzekł, iż chodzi tu tylko o zwykłe pokaleczenie i skazał Augustę Preuss na 14 dni, Fryderyka Preuss na 5 a Rybaka na 9 miesięcy więzienia. Adam Preuss uwolniony został od winy i kary.

— Zaowu Halley. Wedle obliczeń astronomicznych ukaze się w połowie tego miesiąca ponownie kometa Halleya. Bieg jego obserwować będzie można tylko z pomocą odpowiednich przyrządów, dla oka gołego będzie niewidzialnym.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietkowo.** Krawiec Kaczorowski z Gietkowa otrzymał ogólną odznakę honorową.

* **W Trękusie** zmarł w środę po długich cierpieniach długoletni czytelnik »Gazety Olsztyńskiej«, gorliwy Polak, wierny katolik soltys gminy tamtejszej śp. Józef Biermański, przeżywszy blisko 58 lat. Wieczny odpoczynek raz mu dać Panie. — (Stroska-nej rodzinie zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia, Red.)

* **Brunswald.** Nauczyciel pozasłużbowy p. Moser, syn byłego tutejszego nauczyciela p. Mosera sprzedał swój hotel w Kwidzynie za 70 000 m. panu Okrey z Tezewa. Przejęcie nastąpi 1. listopada.

* **Reszel.** Na wakującą tu posadę burmistrza zgłosiło się 115 kandydatów.

* **Stary Szabarg.** W niedzielę odbył się tu odpust Matki Boskiej Różańcowej. Ponieważ powietrze było piękne, przybyło bardzo wiele wiernych. Kazania polskie na cmentarzu wygłosił ks. kapłan Hosenberg z Gietrzwałdu, niemieckie ks. prob. Woywod z Szabruka, uroczystą sumę i procesję celebrował ks. kapłan Demski ząd.

* **Wartembork.** W celu wyśledzenia opryszka, który w tych dniach napadł listowego Danehla sprowadzono psa policyjnego z Grudziądza. Ponieważ jednakże dnia poprzedniego padało, pies śladu wywęszyć nie zdołał.

* **Ostród.** We wtorek odbył się tu pogrzeb zamordowanego w Wierzbowie strażnika Wendta, w którym brał udział bardzo liczny zastęp mieszkańców. Jak wiadomo zamordował Wendta kolega jego Lays który następnie popełnił samobójstwo, rzuciwszy się pod koła pociągu.

* **Pasym.** Przyszły targ na konie odbędzie się tu 11 go października. Bydła na targ ten, dla panującej zarazy racic i pyska spędzać nie wolno. To samo dotyczy też targów w powiatach łeckim, jańsborskim i niborskim.

* **Szczytno.** Nad majątkiem kupca Gotfryda Vierzig ząd otwarto we wtorek konkurs. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany został kancelista pozasłużbowy p. Richter ząd.

* **Elk.** Nowy proboszcz tutejszy ks. Kurbjewit wprowadzony został w niedzielę uroczysto w nowy swój urząd. W uroczystości brało udział bardzo wiele wiernych i księży z ks. prałatem Szadowskim na czele.

* **Pr. Holad.** We wtorek odbyło się tu poświęcenie kościoła katolickiego, który otrzymał nową wieżę. Na uroczystość tę przybył najprzew. ks. biskup Bludau z Fromborka. Najpierw odbyło się bierzmowanie i wizytacja, poczem uroczyste poświęcenie a w końcu uczta, w której wzięli udział liczni przedstawiciele miasta.

* **Jańsbork.** W tutejszym lesie, w pobliżu cmentarza żydowskiego, znaleziono zwłoki wyrobnicy wdowy Kołodziejczyk, która przed kilkoma dniami zginęła bez śladu. Poszła ona do lasu zbierać grzyby, a ponieważ oddana była nalogowi pijaństwa, przypuszczają, że zmarła na paraliż serca. Nie wykluczonem jest jednakże, że zaszła

zbrodnia i dla tego zwłoki oddano lekarzom do zbadania.

* **Eydkuny.** Podczas przesuwania wagonów najechał rosyjski pociąg na stacyi w Wierzbolowie na około 50 letnią kobietę i zabił ją na miejscu.

Z Prus Zachodnich i Pomerz.

* **Sopot.** Na dwa i pół roku więzienia skazany został kelner Wegner za niegodziwy wymysł, że pewien tutaj ogólnie znany restaurator dopuszczał się rozpusty eulenburgowskiej. Wyludzał on od restauratora pieniądze pod groźbą, że w przeciwnym razie go zadenuncjuje do prokuratora. Wykazało się, że wszystko było kłamstwem.

* **Tucho'a.** Byłego kontrolera tutejszej powiatowej kasy oszczędności Supplitta, który jak już swego czasu pialiśmy, sprzeniewierzył 102,500 mk. aresztowano świeżo w Berlinie. Znaleziono przy nim tylko 2500 mk.

* **Grudziadz.** Na strzelnicy w Grupie napadł jelen w ogrodzie kasyna oficerskiego na szeregowca Murawskiego ze 141 pułku piechoty i tak go przyrządził, że ten prawdopodobnie zyciem to przyplaci; wybił mu jedno oko, pokaleczył rogami całe ciało i naruszył nawet wnętrzności.

* **Skarszewy.** Pod Gołabkowem przejechał pociąg w czwartek wieczorem 12 letniego chłopca. Odciał mu nogę i czubki palców u prawej ręki. Głowa została również ciężko pokaleczoną. Ranny niebawem skonał, a ponieważ był obcy i papierów nie miał przy sobie, przeto szczegółów co do jego pochodzenia nie zdołano dotąd stwierdzić.

* **Tezew.** W tutejszej gazowni znaleziono 40 letniego ślusarza Karóla Wojtowicza bez życia. Miał on regulować stan wody, przyczem widocznie spadł z klatki, na której stał, zabijając się na miejscu.

* **Z pod Ilawy.** W ostatnich dniach najechał na drodze, przeryniającej tor kolejowy w pobliżu Ilawy, pociąg na wozy od transportowania mebli. Wozy i meble zostały zgruchotane, a dwa konie na miejscu zabite. Woźnicom jednak nie się nie stało. Winę ponosi strażak kolejowy, który nie spuścił baryery.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Barcin.** Kolonście Rudemu w Józe-finie skradziono plug i taczki. Poprosił więc inowrocławskiej policji o psa, który się też dzielnie spisał. Podłączył bowiem przez pola, rowy i łąki ku torfiskom, stanął przed pewnym domem, poczem wskoczył kilka razy do wody. Hakami wyciągnięto z niej plug i taczki. Pies następnie podążył do mieszkania pewnego kolonisty i zaczął chszczekiwać jego dorosłych synów, którzy się tak przerazili, że się do czynu przyznali. Popełnili go z zemsty.

* **Poznań.** Większość niemiecko żydowska rady miasta Poznania przeforsowała na nielegalnie urządzonym posiedzeniu tajnym wybór naczelnego prezesa Księstwa v. Waldowa, wielkiego wroga Polaków na honorowego obywatela Poznania, a to z okazji otwarcia nowego teatru niemieckiego. Polscy radni zaprotestowali przeciw wyborowi, który jest policzkiem dla polskiej większości miasta Poznania i wnieśli zażalenie na przewodniczącego rady, żyda Salza, na ręce prezesa regencji.

* **Smigiel.** Mistrz drenarski Płociński z Siekowa postanowił zażpić sobie z soltysa jednej z sąsiednich wiosek. Przybywszy do niego, przedstawił się jako landrat i przedsięwziął w obecności soltysa rawizę przyrządów do gaszenia pożaru. Sprawa później się wydała, a dowcipnisią pociągnięto przed sąd. Oskarżony przyznał się do swej »zbrodni«, oświadczając, że w żartach chciał się przekonać o inteligencji soltysa. Sąd ławniczy okazał się łagodnym i skazał fałszywego landrata na 20 mk. kary.

Rozmaitości.

Krwawa uroczystość weselna. W Maryanowie pod Wronkami z powodu odby-

wającego się tamże w niedzielę wesela przybyli młodzieńcy z różnych miejscowości okolicznych i wszczęli z niewyjaśnionego na razie powodu bijatykę podczas której 18 letniego Bniaka tak okropnie poraniono, że nazajutrz umarł. Wczoraj odbyła się sądowa obdukcja zwłok, a wieczorem aresztowano kilku uczestników bijatyki.

Broń podwodna. Największe niebezpieczeństwo dla nurków polegało na tem, że nie posiadali broni, na odległość bronić się mogli przeciw morskim potworom; całą ich bronią był tylko krótki sztylet. Obecnie pewien inżynier angielski wynalazł rodzaj flinty najbijanej — wodą. Przy wystrzale wyda z owej flinty strumień wody z tak niesłychaną siłą, że zabija choćby największego rekina lub innego potwora morskiego. Jeżeli broń ta okaże się rzeczywiście tak znakomitą, jak to wynalazca jej utrzymuje, to zawód nurków morskich będzie o wiele bezpieczniejszym, niż dotąd.

Katastrofa na morzu. Parowiec angielski »Walter Scott«, używany do wozenia węgla, zderzył się na wybrzeżu angielskim z niemieckim parowcem »Friedrich«. Parowiec niemiecki poszedł natychmiast na dno, a z nim razem kapitan i trzech marynarzy.

Jak poznać nośne kury? Żywność i ruchliwość każdego stworzenia wskazuje nam w największej ilości wypadków na dobrą użytkowość danej sztuki. To samo odnosi się i do kur. Im kura jest więcej czynna, im więcej szuka i grzebie, tem pewniej powiedziec możemy, że to kura nośna. Fakt ten łatwo wytłumaczyć. Najpierw kura taka, im więcej grzebie, tem i więcej znajdzie, a znajduje przedewszystkiem najlepszy pokarm, bo robaki i ziarno, powtórnie nie zapasie się tak łatwo, jak kura leniwa. Kura tłusta, jak wiemy, nie jest nigdy nośną. Grzebanie zaś to naturalny sposób działający przeciw osadzaniu się tłuszczu. Dlatego też, patrząc na kilka kur już z góry po chęci do grzebania, możemy osądzić o ich nośności.

Od redakcyi.

(—) »Jankowic w Poznaniu. Prosimy dopominać się energicznie Gazety na pocztę tamtejszą i zabrać kwit na dowód, że Gazeta jest zapisana. Gdyby i to nie pomogło prosimy o wiadomość a wysłemy zażalenie na pocztę. Ekspedycya nieregularnemu dostarczaniu nie winna. Początkowe numera włącznie dzisiejszego wysyłamy pod opaską. Pozdrawiamy.

(—) P. 100. Adresować należy: An die Handwerkskammer der Provinz Ostpr. in Königsberg. Można wysłać zwykły list.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek 13 października przed poł. 9 w Olsztynie drzewo na opał, szczapy kneble i gałęzie z obwodów Kudypy, Szabarg, Szelagowo i Gamerki w wielkich i małych losach.

— W ponie izialek, 17 października przed poł. 9 w Stawigudzie drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby ze wszystkich obwodów z wyjątkiem Fafarni. Poprzednio wydzierzawienie sitowia i trawy.

Na nowy kwartał

zapisywać można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską«. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, nich to jeszcze teraz uczyni, a przesłemy mu na żądanie początkowe numera bezpłatnie.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych kwartalnie 1 markę, kto chce, aby mu listowy Gazetę w dom przynosił, płacić musi 24 fen. więcej, a więc razem 1 markę i 24 fen.

Wiarusy! Zapisujcie wcześniej a licznie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich!



W środę wieczorem o godzinie 7 mej zasnął w Bogu po długich i ciężkich, a z wzorową cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy, troskliwy i niezapomniany ojciec posiadiciel i soltys

śp. Józef Biermański

w 58-mym roku życia, o czym donosi krewnym i znajomym z prośbą o modlitwę za spokój duszy zmarłego w ciężkim smutku pogrążona żona

Paulina Biermańska

z domu Rischewska, z dziećmi.

Trebus, d. 6. 10. 1910.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10. paźdz. o godz. 10tej przed południem w Klewkach.

Jeden fenyg

dwie filiżanki doświadczonej Kathreiner kawy słodowej.

- Prosimy zważać przy tem,
ze **Kathreiner** kawa słodowa zdrową jest,
ze **Kathreiner** kawa słodowa delikatny aromat posiada,
ze **Kathreiner** kawa słodowa znakomity smak posiada,
ze **Kathreiner** kawa słodowa zawsze równo dobrą i czystą jest.

„Zawartość to czyni.“

Szanownej Publiczności okolicy Olsztyna donoszę niniejszym uprzejmie, iż dawniejszy

zajazd

kupca p. F. Tolksdorfa, obecnie własność braci **Risch** wydzierawilem i wolno odtąd każdemu właścicielowi furmanek tamże zajechać. Na stojące tam furmanki uważać i na porządek zważa najęty przezemnie na ten cel człowiek.

Fr. Wiczorek,
ulica Lipszacka 2.

Wielka zabawa ludowa

na placu bud obok szkoły realnej ul. Klebarska
od 1 do 10 października.

Przedstawienia i zabawy ludowe różnego rodzaju między innymi: teatr figurkowy dla dzieci, teatr rozmaitości, karusele, człowiek bez rąk, cyrk kolarzy.

Codziennie koncert. Początek o godz. 3-ciej.

Rozdawanie najpiękniejszych podarków od godziny 9 tej do 10 tej. Między innymi kilka set żywych gęsi. Podarki te otrzymają wedle wylosowania wszyscy ci, którzy w odpowiednim czasie zaopatrzeni w kartę wstępną na placu znajdować się będą.

Wstęp na plac 10 fen. Dzieci w towarzystwie starszych mają wstęp wolny.

Max Fink.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, że objąłem

zakład fotograficzny
dawniej **G. Schuberta** w ulicy Dworcowej 79
który całkiem odnowiony otworzyłem.

Prace me zostały jako znakomite premiowane i dają gwarancję za najlepsze zdjęcia i wykonania.

Specyalność: Powiększenia w znakomitem wykonaniu nawet wedle najstarszego obrazu z największym podobieństwem. Karty pocztowe i zdjęcia artystyczne.

W nadziei, iż Szan. Publiczność nowe me przedsięwzięcie łaskawie popierać zechce kreślę się z wysokim szacunkiem

Adolf Müller

Olsztyn, ulica Dworcowa 79, dawniej G. Schubert.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności **Biskupca** i okolicy podaję niniejszym do łaskawej wiadomości, że otworzyłem w moim domu (dawniej firma Paweł Goltz)

skład towarów kolonialnych,
materyalnych i żelaza.

Skład ten przebudowałem i znacznie powiększyłem. Staraniem moim będzie dobrym towarem i skora usługą zyskać zaufanie moich odbiorców.

Z wysokim szacunkiem

August Bykowski

w Biskupcu.

Bernsteina maszyny do szycia

są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcji i niezbędne w użytku domowym i przemysle.

Maszyny familijne począwszy już od

55 m. pod gwarancją.

Bezpłatna nauka modnego haftowania.

Olsztyn, ul. Lipszacka 49-50.

Filie: **Grünwald, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.**

Odplata dozwolona.



Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie wiasnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Polecam najlepsze
szczofki wojskowe

własnego wyrobu jak najtaniej. Również placę za włosie końskie najwyższe ceny.

M. Loevy,
szcnotkarz, ulica Prosta.

Książki!

Na żądanie cenniki

darmo.

Księgarnia „Globus“

Ig. i J. Mrówczyński

Rawicz — Rawitsch.

Najkorzystniejszy zakup!

Białe piecze kaflowe są na sprzedaż w ulicy Cesarskiej 2.

Dla mej nowo otwartej piekarni chleba, ciast i wszelkiego innego pieczywa, poszukuję od zaraz lub później

2 uczni

chcących się gruntownie wyuczyć.

Franciszek Jankowski
mistrz piekarski w **Likuzach.**

Mieszkam teraz przy poczcie, Belian Platz 5.

Kerwien.